



Stanowisko w sprawie frekwencji wyborczej do Parlamentu Europejskiego

13 czerwca Polacy po raz pierwszy wybierali przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego. Eurodeputowanych wybierali również mieszkańcy pozostałych 24 członków Unii Europejskiej. We wszystkich państwach UE frekwencja była dość niska i wyniosła ok. 45%, niemniej średnia frekwencja wśród 10 nowych członków UE była znacznie niższa od przeciętnej – 28%. Spośród państw Europy niechlubny rekord pobiły Słowacja (17%) oraz Polska (20,8%).

Niska frekwencja to jeden z zasadniczych przejawów kryzysu uczestnictwa w życiu publicznym w Polsce. Mając świadomość zbliżających się wyborów do polskiego parlamentu, należy szybko podjąć działania zmierzające do odbudowania zaufania wyborców do systemu politycznego oraz do zwiększenia ich udziału w wyborach.

Jedną z ważniejszych przyczyn braku uczestnictwa stanowią postawy społeczne wobec polityki. Polacy odrzucają obecny sposób uprawiania polityki i pokazali to bardzo dobitnie 13 czerwca. W ciągu piętnastu ostatnich lat zrobiono również niewiele dla wykształcenia się wśród Polaków postaw obywatelskich.

Przyczyną niskiej frekwencji w przypadku wyborów do Parlamentu Europejskiego był również klimat debaty politycznej na temat Unii Europejskiej. Polacy byli w ciągu ostatnich miesięcy atakowani negatywnymi informacjami o Unii w związku z debatą nad Konstytucją Europejską i sposobem głosowania w Radzie. Efektem była dezorientacja Polaków i niska frekwencja w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Dogłębna zmiana polskiej polityki jest konieczna, ale nie jest to jednak proces, który można przeprowadzić w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Jest to zadanie na wiele lat. Zmiany organizacyjne samych wyborów oraz położenie większego nacisku na kwestie informacyjne są łatwiejsze do przeprowadzenia niż zmiana kultury politycznej.

Bardzo ważne jest więc stworzenie rozwiązań, które ułatwią aktywizację wyborców. Podczas prac nad obecną ordynacją wyborczą do Parlamentu Europejskiego, w październiku ubiegłego roku, pięć organizacji pozarządowych – Instytut Spraw Publicznych, Instytut Studiów Strategicznych, Fundacja Batorego, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej i Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT – wspólnie wystąpiły do Sejmu z postulatami, które ich zdaniem miały sprzyjać wyższej frekwencji. Prawie wszystkie nasze postulaty zostały odrzucone. W pracach nad ordynacją Sejm nie uwzględnił kluczowego postulatu, żeby wybory trwały dwa dni (sobota-niedziela).



Rozwiązanie to sprawdziło się w przypadku referendum akcesyjnego i obecnie nie powinno być już budzić takich oporów jak wcześniej. Parlament nie zatwierdził też propozycji głosowania pocztą oraz kilku innych zapisów.

W ordynacji zabrakło także miejsca dla działań mających na celu zwiększenie poinformowania społeczeństwa o znaczeniu, kompetencjach i funkcjonowaniu Parlamentu Europejskiego, jako zadaniu wykraczającym poza cele uczestników samej kampanii wyborczej. Proponowaliśmy między innymi wyciągnięcie wniosków z kampanii referendalnej i umieszczenie w ordynacji nakazu przeprowadzenia kampanii informacyjnej w mediach, w której mogą wziąć udział podmioty nie uczestniczące w wyborach. Proponowaliśmy również zmiany o charakterze programowym wykorzystywane w mediach.

Zawiódł sposób informowania o wyborach oraz ich przedmiocie. Kampanii informacyjnej przed wyborami do Parlamentu Europejskiego praktycznie nie było. Administracja centralna, w szczególności UKIE, nie wykazało się w tym zakresie inicjatywą. Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego też okazało się niezdolne zarówno do poinformowania Polaków o wyborach do Parlamentu, jak również o roli PE w Unii Europejskiej. Również bloki wyborcze prezentowane w telewizji publicznej nie spełniły swojej roli. W bardzo wielu miejscach nie było informacji o położeniu najbliższej komisji obwodowej. Skutkiem tego przeciętny wyborca nie wiedział dlaczego ma wybierać posłów do PE, co oni mogą zrobić dla niego oraz jaka jest rola Parlamentu Europejskiego i czym on się różni np. od Komisji Europejskiej. Nie wiedział również jak, gdzie, kiedy i w jakich godzinach może głosować.

Ordynacja wyborcza powinna w jasny sposób pokazywać wyborcy jak jego głos przekłada się na poszczególnych kandydatów i partie. Ordynacja zastosowana podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego była niejasna nawet dla osób bezpośrednio zajmujących się polityką. Co prawda wprowadzono mechanizmy promujące wyższą frekwencję w poszczególnych okręgach wyborczych, jednak informacja jak działa ten system była nieobecna, przez co wyborcy albo nie wiedzieli, albo nie rozumieli zmian. A różne rozwiązania zawarte w ordynacji można było wykorzystać dla promocji frekwencji.

Jest wysoce prawdopodobne, iż w tym roku czekają nas kolejne wybory. Powinno się podjąć zdecydowane działania zmierzające do zwiększenia udziału społeczeństwa. Należy:

- ✓ Utworzyć Komisję Elektorálną na wzór brytyjskiej Electoral Commission, której celem byłyby prace analityczne, modernizacja procesu wyborczego oraz promocja postaw obywatelskich. Zadanie to wykracza poza obowiązki Państwowej Komisji Wyborczej.
- ✓ Wprowadzić głosowanie dwu- lub półtoradniowe. W Polsce głosowanie dwudniowe miało miejsce podczas referendum akcesyjnego; w kilku krajach UE (Czechy, Włochy) dłuższe głosowanie zastosowano również podczas wyborów do



Parlamentu Europejskiego. Propozycja ta jest spowodowana zmianą stylu życia Polaków, którzy często wolą niedzielny wypoczynek niż pójście do urny.

- ✓ Umożliwić głosowanie za pomocą poczty. Rozwiązanie to jest stosowane w kilku krajach Unii Europejskiej
- ✓ Wykorzystać nowoczesne technologie. Trzeba rozpocząć prace nad pilotażowym głosowaniem elektronicznym, np. za pomocą sieci komputerowej. Umożliwi to głosowanie osobom przebywającym poza miejscem zamieszkania.
- ✓ Wprowadzić ułatwienia dla głosowania osób niepełnosprawnych. 10% polskiego społeczeństwa jest inwalidami. Większość z nich nie chodzi na wybory ze względu na bariery dla nich nie do pokonania, takie jak np. schody prowadzące do komisji obwodowej. Samorządy mogłyby zorganizować darmowy transport dla tych osób do lokali wyborczych oraz doprowadzać niepełnosprawnych do urn.
- ✓ Przekształcić formułę kampanii wyborczej w telewizji. Bloki wyborcze nie sprawdziły się. Stanowiły element, który często zrażał potencjalnych wyborców do polityki. Zbyt duża ilość komitetów wyborczych, które miało zbyt mało czasu by zaprezentować swoje programy wyborcze spowodowała odczucie chaosu informacyjnego i kakofonii wśród potencjalnych wyborców. Można zastanowić się nad wprowadzeniem programu prowadzonego przez apolityczne organizacje pozarządowe, które informowałyby o wyborach, zasadach głosowania i zachęcały do pójścia do urn. Program ten byłby katalizatorem czystej propagandy partyjnej obecnej w blokach wyborczych.
- ✓ Przypilnować, by władze samorządowe i media rzetelnie informowały wyborców o położeniu komisji obwodowych, godzinach otwarcia lokali wyborczych, sposobie oddawania ważnego głosu oraz wyglądzie kart do głosowania.
- ✓ Stworzyć osobny program aktywizujący młodych wyborców. Wyniki jednoznacznie wskazują bardzo duży stopień absencji tej grupy wiekowej. Szczególnie należy dotrzeć do osób, które mogą zagłosować pierwszy raz w życiu.

Bardzo niska frekwencja jest chyba najważniejszą lekcją, jaką otrzymaliśmy 13 czerwca. Jest to sygnał alarmowy dla polskiej demokracji. Nie należy narzekać na społeczeństwo obywatelskie, tylko je należy stworzyć, rozwinąć i chronić.

Do najbliższych wyborów zostało jeszcze trochę czasu. Należy ten czas wykorzystać właściwie. W interesie nas wszystkich jest by Sejm następnej kadencji był jak najbardziej reprezentatywny. A tego można dokonać tylko poprzez działania zwiększające frekwencję wyborczą.